Nr. 14. Lwów dnia 8. kwietnia 1893. **Rok XXVI. Tom LI.**

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości co najmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY
c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“: ul. Ossolinskich l. 15 I piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Gospodarstwo extenzywne i intenzywne.

Napisał
Dr. Stefan Pawlik.

(Dokończenie).

O ileż inaczej i nierównie przyczynilniej przedstawiłby się nam obraz gospodarstwa w naszym przykładzie, gdybyśmy rozpoczęli melioracye od pierwszej podwaliny, a przez tę pojmujemy wzmocnienie dawek nawozowych, podniesienie wydatku kapitału na nawóz i staranniejszą uprawę — niechaj to szanowny czytelnik sam osądzi. Intenzywność oznacza właśnie pomiędzy wszystkiemi okolicznościami rozumniejsze i wydatniejsze wyzyskanie sił przyrody, większe wyzyskanie materyi i siły rodzajnej ziemi dla celu gospodarczego, tego ostatecznego celu, którym jest zawsze zwiększona produkcya. Ażeby powyższy cel osiągnąć, musimy wybrać stosowne środki, które tak produkcyę ziemi, jak później pośrednio przez wspomnianą oznaczyć zdolności inwentarzy żywych, tę sztucznie podnieść, a środkami w intenzywnych warunkach, które znajdujemy i u nas, zdążającymi do tegoż celu, jest obfite i odpowiednie nawożenie, oraz sztuczne i bogate odżywianie inwentarzy żywych.

Przypatrzmy się bliżej stosunkom w naszych gospodarstwach; napotykamy zbyt często następujące przykłady, nie od rzeczy więc będzie wyświetlić je tutaj na właściwem miejscu. Nabywca majątku opuszczonego rozpoczyna od kosztownych przeróbek domu mieszkalnego zaopatrzenia się w nader c nne ale przynoszące mało użytku gospodarstwu konie wyjazdowe, wreszcie w jakieś premiowane na wystawie (nie odpowiadające warunkom gospodarstwa w zupełności) buhaje i krowy — zapomina zaś zupełnie o największej dźwigni swojego gospodarstwa — o gnojowni. Ta jest na ostatnim planie u bardzo wielu, z zasady zaś opuszczona u włościan — jakie skutki to za sobą pociąga, ile bogactwa w społeczeństwie całem ginie nieproduktywnie!! Dr. Holdefleiss w swem dziele „Untersuchungen über den Stallmist“ przytacza w tym względzie nader dobitny dowód. Wspomniany autor wykazuje, że na samym Szląsku traci rolnictwo przez opieszałość w odpowiedniem obchodzeniu się z nawozem rok rocznie sumę równającą się wartości 2 800 000 centnarów saletry chilijskiej. W całej monarchii pruskiej licząc jedynie nawóz od bydła rogatego pochodzący, przedstawi powstała strata na podstawie obrachunków Holdefleissa poważną sumę około 174 000 000 marek w złocie. Ile w naszym kraju przepada, należałoby obliczyć, ale możemy powiedzieć, że straty przypuszczalne także setki milionów rok rocznie wynoszą.

Starajmy się nasamprzód poznać warunki ekonomiczne naszych gospodarstw, indywidualizujmy w każdym poszczególnym wypadku, zastosowujmy wiedzę podaną przez naukę w głównych prawdach, łączmy ją z praktyką, szczególniej z doświadczeniem miejscowem i po dokładnem i gruntownem zbadaniu i zdaniu sobie sprawy przystępujmy z planem dobrze opracowanym do reorganizacyi naszych gospodarstw, do wyboru ekstenzywniejszego lub intenzywniejszego systemu gospodarstwa w celu wzmożenia produkcyi, względnie obniżenia kosztów tejże, a kapitały, które dziś idą na marne, podniosą ogólnie dobrobyt w kraju. Pracujmy wytrwale, zdążając do celu, rachujmy więcej i nie zdajmy się na zbyt często zawodzące: „jakoś to będzie“.

W ogólności do intenzywniejszego kierunku gospodarstwa przyczynia się obok powyżej już omówionych warunków i wielkość gospodarstwa. W gospodarstwach wielkich często bardzo rozdzielamy obszar stosownie do wielu bardzo okoliczności i część zagospodarowujemy intenzywnie, gdy tymczasem odleglejsze pola od folwarku, gorsze z natury — ekstenzywnie. Koniecznym warunkiem intenzywności gospodarstwa jest wreszcie i figura majątku, rozrzucone grunta w pojedynczych kawałkach, parcelach oddalonych, leżących pomiędzy wieloma sąsiadami, nie dadzą się i z tego punktu wychodząc, intenzywniej zagospodarować, że w wyborze kultur jesteśmy ograniczeni, że stosować się musimy z uprawą i zbiorem do sąsiadów. Wiele straty społeczeń-

stwo ponosi z tego powodu!... nie leży to jednak w zakresie niniejszego artykułu i w odpowiedniem miejscu będziemy starali się jasno i dobitnie przedstawić.

Małe, szczególniej włościańskie gospodarstwa, w których uprawa rydlem przeważa, uprawa t. zw. ogrodowa, najdokładniejsza, ale i najwięcej nakładu pracy ręcznej wymagająca, dają nam obraz najintenzywniejszych gospodarstw. Dość wspomnieć o okolicach Erfurtu itd., niesłychanie wysokie dochody z morgi wykazuje Staffek w swojej małej rozprawce („Der gärtnerische Ackerbau als Hülfe für die deutsche Landwirtschaft") gdzie następujące dane przedstawiają dochody czyste z uprawy ogrodowizn w okolicy miasta Brunszwiku. Morg pruski przynosi przy uprawie poniżej wymienionych dochody czyste w markach:

kapusta biała itd.	210	marek
karpiele . . .	210 – 240	„
kapusta kędzierzawa	240	„
kalafiory . .	390	„
marchew czerwona	240 - 300	„
cebula . . .	195 – 210	„
groszek suszony .	195—240	„
groszek zielony .	240 - 300	„
ogórki . . .	270—330	„
szparagi . . .	300—500	„

I u nas w podmiejskich gospodarstwach z uprawy ogrodowizn dochody z morga są znaczne, dokładnych danych dla porównania nie posiadamy jednak, ale powyżej przytoczone wykazują nam aż nadto dobrze wysokość dochodów.

Sprawa intenzywności lub ekstenzywności jest w dzisiejszych czasach nader ważną kwestyą społeczną, to też znalazła ona niejednokrotnie wyraz swego znaczenia u Niemców. Towarzystwo rolnicze niemieckie żywo się kwestyą powyższą zajmowało — dowodzą tego odczyty i pogadanki na ten temat, jak również ogłaszanie wyników z dyskusyj w pismach fachowych rolniczych i w osobnych odbitkach, które rozrzucono po całym kraju, sprzedając partyami nadzwyczaj tanio rozprawki wyszłe z pod prasy.

I u nas nie zapomniano o tej żywotnej kwestyi naszych gospodarstw; że rezultaty małe, tłómaczymy sobie nieokreślonym wstrętem do ścisłego rachunku w przeważnej liczbie gospodarstw — rachunku, który jedynie może wykazać smutny stan naszych gospodarstw, liche rezultaty itd. Tu i owdzie jesteśmy na drodze rzeczywistego postępu w tej mierze, ale tak prowadzone gospodarstwa możnaby niestety z pamięci wyliczyć.

Dublany w marcu 1893 roku.

Wartość polskich odmian kartofli.

Przed kilkoma miesiącami ogłosiłem w „Rolniku" (nr. 24. z 10. grudnia 1892) artykulik pod tytułem: „Produkcya nowych odmian kartofli w Nowejwsi". Uzasadniwszy wielkie znaczenie wychowywania nowych odmian kartofli z nasienia (ziarna), zwróciłem uwagę czytelników na nowe odmiany kartofli, wyprodukowane przez p. Dołkowskiego w Nowejwsi i z a c h ę c a j ą c d o p r ó b z niemi przytoczyłem listę tych odmian z podaniem ilości kartofel zebranych z hektara, procentu skrobii i ilości tejże, otrzymanej w plonie z hektara. Zachęcałem zaś do robienia prób tem śmielej, ponieważ rok przedtem o kartoflach z Nowejwsi słyszałem bardzo pochlebne zdanie, wypowiedziane przez bardzo praktycznego gospodarza Gdy jednak u nas zdaje się być koniecznem przy polecaniu choćby tylko do prób, cytowanie jakiejś obcej powagi, czynię to obecnie, powołując się na dwa obce czasopisma, w jednym dniu (18. marca 1893) wydane, mianowicie powołując się na nr. 22 *Wiener landwirthsch. Zeitung* i na nr. 12 *Prager landwirthsch. Wochenblatt.*

W pierwszem z tych czasopism odpowiada p. R. G a s c h na pytanie, jakie są najlepsze kartofle na ziemie ciężkie wilgotnawe. W swej motywowanej odpowiedzi zgadza się z wypowiedzianem przezemnie zapatrywaniem, mówiąc: Tylko nowo powstałe odmiany, wyposażone młodzieńczą siłą reprodukcyjną, mogą dawać wielkie masowe plony, posiadając zarazem nawet w najgorsze lata największą odporność wobec pasożytów (*Nur Neuzüchtungen vermögen durch die ihnen innewohnende jugendliche Reproduktionskraft grosse Massenerträge zu geben und besitzen zugleich u. zw. selbst in den schlechtesten Jahr-Gängen, die grösste Widerstandsfähigkeit gegen parasitische Feinde*) Oprócz tego podnosi zalety odmian, które powstały w stosunkach gruntowych i klimatycznych podobnych do tych, w jakich odbywa się ich uprawa na wielką skalę, zaleca zresztą robienie prób z większą ilością odmian, ponieważ rozmnożenie najlepszej z nich odbywa się potem bardzo szybko.

Do prób zaleca 23 odmiany, między niemi 12 z Nowejwsi, 10 odmian Paulsena i 1 odmianę Richtera (Reichskanzler), które sam dłużej próbował, przytacza zaś wynik próby w r. 1892 na dwu rodzajach gruntu. Nie będę przytaczał wyniku uprawy wszystkich odmian, ograniczę się tylko na pierwszych pięciu i ostatniej z każdego gruntu.

A. Na średnio ciężkim gruncie przy bardzo silnem gnojeniu był wynik z hektara następujący:

	Kartofli cent. metr.	Procent skrobii.	Ilość skrobii w cent. m.
Karmazyn (Dołk.)	322	19·09	61·46
Hannibal (Paulssen)	306	19·90	60·90
Piast (Dołk.)	294	20·39	59·95
Reichskanzler (Richter)	238	24·03	57·19
Dołęga (Dołk.)	315	16·75	52·76
Amylum (Paulsen)	196	16·90	33·12

B. Na ciężkim gruncie przy normalnem pognojeniu był wynik następujący z hektara:

	Kartofli cent. metr.	Procent skrobii.	Ilość skrobii w cent. m.
Korczak (Dołk.)	236	23·3	52·62
Blaue Riesen (Paulssen)	325	16·0	52·00
Nowowiejski (Dołk.)	247	20·6	50·88

	Kartofli cent. metr.	Procent skrobii.	Ilość skrobii w cent. m.
Taczała (Dołk.)	268	18·6	49·84
Leszek biały (Dołk).	229	21·0	48·09
Reichskanzler (Richter).	175	22·5	39·37

W obu próbach uszeregowałem odmiany, poczynając od najlepszej, podług ilości skrobii, jaką dają z hektara. Jeżeli jednak wzięlibyśmy za podstawę ilość zebranych z hektara kartofli, natenczas porządek nieco się zmieni, mianowicie w pierwszej próbie (**A**) Karmazyn zachowa pierwsze miejsce, ale potem pójdą: Dołęga, Hannibal, Piast, Reichskanzler i Amylum, gdy w drugiej próbie (**B**) pierwsze miejsce zajmie Paulsena Blaue Riesen, potem z coraz to mniejszymi plonami Taczała, Nowowiejski, Korczak i Leszek biały, gdy Richtera Reichskanzler przy obliczeniu masy plonu, zajmuje również ostatnie miejsce, dał bowiem prawie o połowę mniej kartofli jak Blaue Riesen. W tej samej próbie największą zawartość skrobii wykazał wprawdzie Reichskanzler (22·0%), ale dał plon najmniejszy, Blaue Riesen dały plon największy, ale procent skrobii najmniejszy (16%), gdy odmiany Dołkowskiego dały plon zadowalniający, procent zaś skrobii wykazały średnio najwyższy, im też p. R. Gasch przyznaje pierwszeństwo nad odmianami Paulsena i Richtera i zaleca je dla Morawii, zkąd pytania były nadesłane.

W „*Prager landwirthschaftliches Wochenblatt*“ ogłoszone zostało obszerne sprawozdanie z porównawczych upraw kartofel w r. 1892 w majątku Heraletz. Pole doświadczalne jest na gruncie gliniastym, dosyć płytkim (ok. 30 *cm* grub.), z podglebiem żwirowatem, przepuszczalnem. Na zimę było dobrze zgnojone doskonałym obornikiem (350 cent. metr. na *ha*), na wiosnę zaś posypane jeszcze superfosfatem (30 *kg* rozpuszczalnego kwasu fosforowego na *ha*). Kartofle sadzone były w regularnych odstępach; odmiany z dużem zielem na 60 *cm*, odmiany z niewielkiem zielem na 50 *cm*. Ogartywane były trzy razy ręcznie motykami. Jednocześnie było w uprawie 40 odmian kartofli, między temi cztery odmiany z Nowejwsi. Podane są dwie tabele z których pierwsza podaje odmiany uszykowane podług wielkości plonu w kartoflach, rozpoczynając od najplenniejszej, kończąc na najmniej plennej; druga tabela podaje odmiany uszykowane podług ilości skrobii, jaką dały z hektara. I tutaj nie będę podawał wyniku próby wszystkich 40 odmian, ale przytoczę z I. tabeli 12 pierwszych, ponieważ między niemi znajdują się wszystkie cztery odmiany polskie; dla pokazania zaś najniższych plonów, otrzymanych na tem samem polu doświadczalnem, przytoczę dwie ostatnie odmiany (39tą i 40tą).

Wynik upraw porównawczych w majątku Heraletz był więc z hektara następujący:

	Kartofli cent. metr.	Procent skrobii.	Ilość skrobii w cent. m.
Grosser Kurfürst	409·63	15·40	63·08
Prof. Dr. Wittmark	400·00	15·40	61·60
Prof. Dr. Ort	390·90	14·10	55·11
Taczała	383·87	16·35	62·76
Richters Kaiserin Augusta	381·81	16·40	62·61
Prawdzic	377·41	17·90	67·55
Zagłoba	374·19	15·80	59·12
Richters Koppe-Wollup	372·72	15·80	58·88
Amor	372·71	16·4	61·12
Paulssens Athene	363·63	16·6	60·36
Kiepert Marienfelde	354·54	13·9	49·28
Korczak	351·61	18·8	66·10
Fidelio (Nr. 39.)	154·54	15·6	24·11
Białe saskie cebulki (Nr. 40).	120·00	20·1	24·12

W tabeli II. porządek następstwa jest zmieniony, ale odmiany z Nowejwsi nie schodzą i tutaj poniżej numeru 12. Przytaczając te odmiany koleją jak są w tabeli, dodaję w nawiasie numer porządkowy, jaki zajmują w tabeli I. Dały więc:

	Skrobii z hektara cent. metr.
1. Prof. Oehmichen Richtera (Nr. 16.)	68·66
2. Prawdzic (Nr. 6.)	67·55
3. Korczak (Nr. 12).	66·10
4. Cimbals Präsident v. Juncker (Nr. 13.)	64·69
5. Grosser Kurfürst (Nr. 1.)	63·08
6. Taczała (Nr. 4.)	62·76
7. Kaiserin Augusta (Nr. 5.)	62·61
8. Prof. Wittmark (Nr. 2.)	61·60
9. Amor (Nr. 9.)	61·12
10. Paulssens Athene (Nr. 10).	60·36
11. Richters Imperator (Nr. 20.)	60·21
12. Zagłoba (Nr. 7.)	59·12
39. Białe saskie cebulki (Nr. 40)	24·12
40. Fidelio (Nr. 39)	24·11

Biorąc do porównania plony w kartoflach, jakie dały i u nas znane białe saskie cebulki, to okazuje się, że Taczała dał od nich 3·19 razy, Prawdzic 3·14 razy, Zagłoba 3·11 razy a nawet najmniej w Heraletz plenny Korczak jeszcze 2·91 razy (prawie 3 razy) więcej kartofli z hektara.

Biorąc za podstawę porównania ilość skrobii (Tab. II.) znajdziemy, że Prawdzic dał 2·8 razy, Korczak 2·7 razy, Taczała 2·6 razy, Zagłoba 2·4 razy więcej skrobii z hektara niżeli białe saskie cebulki.

Sprawozdawca z uprawy porównawczej w Heraletz p. Karol Sommer wyraża się o kartoflach z Nowejwsi następująco: Bezwzględnie na pochwałę zasługują nowi wychowańcy Dołkowskiego (z Galicyi), którego odmiany: Taczała (w tekście Tarzala podobnie jak w W. landw. Ztg.), Prawdzic, Zagłoba i Korczak mierzyć się mogą z odmianami Richtera (Ein unbedingtes Lob verdienen die Neuzüchtungen von Dolkowski (Galizien), dessen Sorten Taczała, Prawdzic, Zagłoba und Korczak sich mit den Richterschen Züchtungen messen können).

Przytoczone dwa świadectwa może posłużą za dowód,

że „Rolnik“ miał racyę, polecając kartofle z Nowejwsi do prób i że niekoniecznie musimy się opłacać zagranicznym producentom nowych odmian kartofli. *W. T.*

Gospodarstwo krajowej niższej szkoły rolniczej w Jagielnicy.

(Ciąg dalszy).

Według Krafta w Węgrzech bywają plony kukurudzy w ogrodowej uprawie z morga do 40 *q* sięgające; na Podolu w jarach rzek podolskich przy wystawności południowej mógłby włościanin też znacznie wyższe plony uzyskać, jak to się w szkole udało w bieżącym roku na zupełnie otwartem polu nawet nieco zasłoniętem od południa

Wsie nad Dniestrem osobliwie w tym względzie mają bardzo korzystne położenie i przy rozsądnej i gorliwej pracy, samymi wyższymi plonami kukurudzy lud tamtejszy nigdy nie powinien biedy zaznać, ale dziś właśnie ztamtąd najsilniejsza emigracya w zabory moskiewskie, bo bliżej granicy przewrotna agitacya wywiera zgubny swój wpływ i odurza swemi złudnemi obietnicami przeważnie leniwy lud podolski.

Gospodarstwo niższej szkoły rolniczej w Jagielnicy jako główny środek naukowy dla uczniów, powinno być także wzorem dla okolicznych włościan. Jak tu przytoczone wyższe plony okazują, stara się ono być godnym naśladowania wzorem dla włościan, którzy nie będą potrzebowali na niedostatek i głód narzekać i szukać zawodnej i złudnej daremszczyzny w zaborach moskiewskich, jeśli choćby do uprawy kukurudzy troskliwszej pracy przyłożyli, zarzucając niedbalstwo zwyczajowe, jak siew rzutny zamiast sadzenia, za gęste zostawianie łodyg obok siebie, uprawianie jej na wycieńczonych gruntach, nie sadzenie na świeżym gnoju, którego za mało mają przez błędne urabianie i marnotrawne utrzymywanie.

Głównie powinni włościanie podolscy naśladować szkolne gospodarstwo w produkcyi, przechowywaniu i używaniu gnoju stajennego, które zasadza się na dostatniem karmieniu zwierząt, na utrzymywaniu go pod bydłem, prześcielając codzień gnojem końskim i na częstem umieszczaniu w roli natychmiastowem rozrzuceniem. Włościanie zaś według starego zwyczaju składając gnój w kupy, często bardzo wysokie wskutek ciasnych podwórz, a potem zostawiając go w kupkach na polu nierozrzucony, marnują go tak, że powszechnie o połowę mniejszą przestrzeń zagnajają jak powinni i do tego gnojem niestosownym dla ziemi podolskiej, ciężkiej, gliniastej, bo na proch przepalonym.

Prawidłowa uprawa kukurudzy na własnych gruntach, może dobrze się prowadzącego włościanina podolskiego zabezpieczyć zupełnie od głodu, dostarczając mu pewnego i dostatniego plonu w ziarnie, a przytem suto paszy dla chudoby, która za dostarczanie jej w lecie zielonej lucerny, bardzo także pewnej na Podolu, a w zimie buraków i siana z koniczyny, da bardzo pożywną omastę mlekiem do mamałygi powszechnie używanej

Także mało gruntu posiadający włościanin może znaleźć główną podstawę w lepszem odżywianiu się kukurudzą, którą łatwo mu zarobić przy powszechnym zwyczaju obrabiania w dworskich gospodarstwach kukurudzy za czwarty lub nawet trzeci szulek. Upewnić się tylko trzeba, aby ta kukurudza pomimo podolskich posuch udawała się należycie. Tę pewność zaś się osiągnie, gdy się kukurudzę s a d z i ć (a nie siać) będzie w świeżym gnoju, co się wynagradza nietylko p e w n y m plonem, ale śmiało można powiedzieć p o d w ó j n y m.

Ponieważ główny płód gruntów podolskich, pszenica, najpowszechniej na gnoju siewana, często wskutek wylegania należytych plonów nie daje, a najkorzystniejszy tu przedplon dla pszenicy — rzepak, owady tak niszczą, że dla niepewności plonu zarzuconym został, wypadałoby się postarać o pewniejszy przedplon, jakim powinnaby być b a r d z o w c z e s n a kukurudza, któraby w początkach sierpnia mogła być zebraną i tak zostawiła dosyć czasu do przygotowania i odleżenia roli pod pszenicę Szeklerska kukurudza, według Krafta dochodzi w 100 dniach — zapewne tak jest na Węgrzech — jeśliby u nas tak wcześnie dojrzała w gruntach silnie użyźnianych, uzyskanoby takim niezawodnym płodem, jak jest kukurudza, znaczny plon bez straty roku, jak to bywa w ugorowej uprawie pod rzepak lub pszenicę i powinnaby udawać się pszenica bez wylegania, należycie plenna, tak jak się ją ma w następstwie po rzepaku. P. Śniadowski zachwalonej przez siebie w „Rolniku“ kukurudzy polskiej daje przymiot wczesności Szanowna Redakcya „Rolnika“ raczy podać adres p. Śniadowskiego, aby można uzyskać to nasienie do wypróbowania.

Przekonać włościan o wielkiej korzyści prawidłowej uprawy kukurudzy, dałoby się może najskuteczniej tym sposobem, gdyby nauczyciele wiejscy byli w możności ją wykonać na dodanym do szkoły ogrodzie przy pomocy najstarszych swych uczniów, a tak, błędny upór w uprawie dałby się wyłamać i wykorzenić, a właściwa uprawa przekonałaby o swoim wielkim pożytku, bo nauczyciel umiałby ją należycie i przekonywująco udowodnić wykazaniem plonu w wadze istotnie pokaźnej. Wzorowe uprawy w tym względzie powinnyby prowadzić najbardziej swym obszarem i sąsiedztwem do włościańskich zbliżone gospodarstwa księży, tylko tu brak także właściwie fachowych wiadomości z nauki gospodarstwa wiejskiego

Ogółem dokładniejsza wiedza nauki gospodarstwa wiejskiego, księżom nadzwyczaj ułatwiłaby korzystniejsze prowadzenie własnego gospodarstwa i pomogła do rozprzestrzenienia między swymi parafianami istotnej oświaty, zastosowanej do zawodu gospodarskiego włościan. Dla nabycia tej wiedzy powinniby seminarzyści teologiczni uczęszczać na wykłady gospodarstwa wiejskiego, które obecnie wprowadzono we Lwowie na akademii technicznej, a nie zadawalniali się dyletancką i bardzo niedostateczną nauką

gospodarstwa wiejskiego, podawaną od wielu lat w seminaryum ruskiem.

Znaną jest rzeczą, iż kukurudza wysoko rosnąca jak koński ząb lub węgierska, daje bardzo wielką obfitość paszy zielonej, osobliwie gdy się ją gęsto zasadzi, a i gatunki uprawiane na ziarno dają jej obficie, posiane siewnikiem rzędowym tak gęsto jak się zboże sieje. Gdy tego roku wskutek zniszczenia przez myszy i posuchę w gospodarstwie szkolnem z koniczyny przeznaczonej na siano teden morg zupełnie przepadł, a z dwóch morgów dwoma pokosami tylko 48 *q* siana osiągnięto, starano się więc zdobyć potrzebne siano na zimę innymi sposobami. I tu kukurudza okazała się wielce pomocną. Oto z przeznaczonej kukurudzy szeklerskiej na zieloną paszę zostało około 300 sążni kw. niezużytkowanych, bo już następywał świeży pokos lucerny, wyżęło się więc ją i przy zwykle jarkich pogodach podolskich dała się łatwo ususzyć na siano, które bydło wyjada do szczętu jak najlepsze siano. Siana tego urobiło się 1749 *kg*, a więc z morga wypada 90 *q*, chociaż takie siano w pożywności nie może się równać z dobrem sianem koniczynnem, ale zawsze plon jest nadzwyczaj obfity, zdobyty z małej przestrzeni. Naśladownictwo tej praktyki dla włościan byłoby bardzo pożyteczne, ona bowiem nie wymaga do konserwowania soczystej paszy osobnych pras, które są jeszcze nowością dosyć kosztowną, a przytem nie zapewniają udania się zupełnego konserwy, podlegającej zawsze choć z wierzchu zepsuciu i nie dającej rękojmi, iż przeważna ilość pokarmowych cząstek do pożytku się zachowa. (Dok. nast.)

Wiadomości z Oddziałów.

STRESZCZONY PROTOKÓŁ

Ogólnego Zgromadzenia Członków Oddziału łańcucko-jarosławskiego w Jarosławiu d. 16. marca 1893 r.

Obecni: Przewodniczący wiceprezes p. Władysław Bzowski, sekretarz p. Kolesiński Seweryn i członków 148.

Po nabożeństwie żałobnem za spokój duszy śp. hr. Koziebrodzkiego Władysława, prezesa naszego Oddziału, odbytem w kościele OO. Reformatów za staraniem Rady Oddziału, na którem wszyscy zgromadzeni członkowie byli obecni, o godz. 11. przewodniczący p. Bzowski Władysław otwiera posiedzenie serdecznem wspomnieniem o niepowetowanej stracie prezesa naszego Oddziału śp. Wł. Bolesty hr. Koziebrodzkiego, podnosząc Jego zasługi nietylko w naszym Oddziele, ale na każdem polu działalności na jakie był powołany, wzywa zgromadzonych, aby przez powstanie oddali należną cześć zmarłemu, a ks. kan. Pastorowi wyraża imieniem Oddziału podziękowanie za podniesienie zasług, położonych dla Oddziału przez zmarłego, w mowie żałobnej podczas Jego pogrzebu, nadto prosi, aby Zgromadzenie upoważniło Radę Oddziału wystosować pismo do córek ś. p. hr. Koziebrodzkiego, wyrażające żal nad jego stratą — wniosek ten Zgromadzenie jednogłośnie przyjęło. P. Duda Jędrzej, włościanin z Tuczęp, przemawia imieniem członków włościan, oddając należną cześć śp. Prezesowi, który zawsze starał się usilnie o ich dobro. Ks. kan. Pastor odpowiada na podziękowanie Przewodniczącego, że w mowie swej żałobnej podniósł tylko rzeczywiste zasługi zmarłego dla naszego Oddziału i szczęśliwym się czuje, że daną mu była sposobność wyrażenia uczuć wdzięczności i uznania zmarłemu imieniem Oddziału.

Przewodniczący p. Bzowski stawia następujący wniosek:

1. Aby uchwalić pamięć zasług i pracy dla Oddziału naszego położonych przez nieodżałowanego śp. Władysława hr. Bolesty Koziebrodzkiego, utworzyć wieczystą fundacyę stypendyjną Jego imienia dla synów włościan powiatów łańcuckiego i jarosławskiego, mających chęć uczęszczania do niższej szkoły rolniczej.

2. Fundusze na ten cel mają się zebrać:

a. ze składek dobrowolnych członków dziś tu obecnych, oraz od tych, którzy nie są obecni;

b z takichże składek dobrowolnych corocznie na pierwszem Ogólnem Zgromadzeniu;

c. z corocznej sumy 50 złr. z funduszów Oddziału;

d. od Rad powiatowych, które pewnie nie odmówią na cel taki swej subwencyi. Fundusze tak zebrane pod *a*, *b*, *c*, *d* mają być natychmiast lokowane w Kasie Tow. Zaliczkowego w Jarosławiu.

3. Fundacya ta stypendyjna wejdzie w życie, skoro na ten cel zebrany fundusz wzrośnie do sumy 3000 złr.

4. Statuta tej fundacyi ułoży Rada Oddziału, a Ogólne Zgromadzenie w swoim czasie je uchwali i zatwierdzi.

Wniosek ten poparty gorąco przez ks. kan. Pastora, bez dyskusyi z największem uznaniem jednogłośnie przyjęty został i obecni członkowie na ten cel natychmiast złożyli, a mianowicie: Pp. Bzowski Władysław 100 zł., hr. Zamojski Stefan 50 zł., hr Siemieński Stanisław 20 zł., Micewski Edward 20 zł., Żurowski Teofil 10 zł., Marynowski Mieczysław 10 zł., Turnau Herman 10 zł, Drohojowski Stanisław 10 zł., Górski Wład. 10 zł., hr. Mycielski Jan 5 zł. Drohojowski Zygm. 5 zł., Kolesiński Seweryn 5 zł., ks. kan. Pastor 5 zł., Wolski Eustachy 5 zł., Wolski Zdzisław 5 zł., Frommel Juliusz 5 zł., Zbyszewski Kazimierz 5 zł., Bolesław Piecza Jasiński 3 zł., ks. Wlazowski 3 zł, Łysakowski Józef 3 zł., Ostrowski Aleks. 3 zł., Niklaus Karol 2 zł., Mikiewicz Konstanty 2 zł., Mugler Karol 2 zł., Nestorowicz Władysław 2 zł., Bogdanowicz Maryan 2 zł., Popkiewicz Marcin 2 zł., ks. Zbigniewicz 1 zł., Burath Oskar 1 zł., ks. Horoszewicz 1 zł., Zaremba Andrzej 1 zł., ks. Lichicki Teodozy 1 zł., Chomicki Michał 1 zł., Czandler Józef 1 zł., Ligman Jan 1 zł., Zabielski Antoni 1 zł., Mayer Ferdynand 1 zł., Rożański Antoni 1 zł., Tomasz Maziarek 1 zł., Brożbar Wojciech 1 zł., Kiwała Jakób 1 zł., Dombrowski Leonard 1 zł., Tonia Tomasz 1 zł., Duda Jędrzej 1 zł., Jan Malec 60 ct., Rojewski Hieronim 50 ct., Piciński Jan 50 ct., Merczyński Władysław 50 ct., Gwóźdź Jan 50 ct., Piciak Michał

50 ct. Błahuta Michał 50 ct, Chodań Elsan 50 ct., Gwoźdź Jan 50 ct., Gwoźdź Antoni 50 ct,, Hołowiński Ant. 50 ct., Nalepa Tomasz 40 ct., Swiętoniowski Marcin 40 ct., Cielecki Jan 40 ct., Mazur Józef 40 ct., Socha Walenty 40 ct., Chudy Szymon 40 ct., Bodan 50 ct, Duda Błażej 30 ct., Borys Jan 25 ct., Jakóbik Ignacy 20 ct., Sawa Józef 20 ct., Leszczyński Konstauty 1 zł., N. N. 2 zł 20 ct., razem sumę 333 zł. 65 ct., którą zaraz umieszczono na książeczkę kasy oszczędności Towarzystwa zaliczkowego w Jarosławiu, poczem przystąpiono do spraw, będących na porządku dziennym i przyjęto 19tu nowych członków przez osobne nad każdym głosowanie.

Na wniosek pana Marynowskiego Miecz. dla krótkości czasu uwolniono sekretarza od czytania protokołu z ostatniego Ogólnego Zgromadzenia. Odczytane sprawozdanie z czynności Oddziału za r. 1892 i pisma nadeszłe — przyjęto do wiadomości.

Przewodniczący Wny Bzowski proponuje Zgromadzonym, aby Prezesem Oddziału w miejsce śp. hr. Koziebrodzkiego wybrali JW. hr. Zamoyskiego Stefana, który godnie zastąpi poprzednika — propozycyę tę przyjęto. — P. Górski Wł. stawia wniosek, aby wybór ten dopełniono przez aklamacyę co również przyjęto i jednogłośnie Prezesem Oddziału wybrany został hr. Zamoyski Stefan, który dziękując za ten wybór przyrzeka, że starać się będzie o rozwój i podniesienie Oddziału, prosząc Wiceprezesa Bzowskiego i Członków, aby w dążeniach jego byli mu pomocni. Dalsze przewodnictwo dzisiejszego Zgromadzenia pozostawia Wiceprezesowi Bzowskiemu. Sekretarz odczytuje nazwiska wybranej Komisyi przez Radę Oddziału, która ma się zająć projektem obesłania przez nasz Oddział Wystawy krajowej w r. 1894.

Co do wystaw przeglądowych w maju r. b. w Kańczudze i Radymnie, Przewodniczący uwiadamia, że otrzymaliśmy subwencye na takowe od Świetnego Komitetu centralnego i od Rad powiatowych łańcuckiej i jarosławskiej, a nadto Komitet wystawy w Radymnie, prywatne datki dla pomnożenia premij dla wystawców, zatem jest wszelka nadzieja, że wystawy te przyjdą do skutku i dobrze wypadną.

Wskutek zapytania Komitetu centralnego, czy na mocy nowej ustawy, można przystąpić do licencyonowania buhajów w całych powiatach składających nasz Oddział, czy też wyjątkowo tylko? Rada Oddziału uchwaliła odpowiedź, że na razie można licencyonować buhaje w niektórych tylko gminach i gminy te odczytał sekretarz z protokołu posiedzenia Rady.

Ponieważ Oddział dodatkowo otrzymał od Komitetu centralnego subwencye na pomnożenie stacyj buhajów, przeto uchwalono utworzyć dwie stacye z buhajami subwencyonowanymi, a to: w Radymnie u ks. Pastora Leona i w Olchowy u p. Muglera Karola, zatem Oddział mieć będzie w r. 1892/3 21 stacyj.

P. Marcin Popkiewicz podnosi uciążliwą i niesprawiedliwą dzisiejszą ustawę konkurencyjną, która nie jednego z parafian do ruiny majątkowej doprowadza, szeroko motywując to twierdzenie, więc stawia wniosek: aby Rada imieniem Oddziału wniosła petycyę, gdzie należy, o zmianę dzisiejszej tej ustawy, w ten sposób, aby na rzecz konkurencyj kościelnych i plebańskich, wszyscy podatkujący płacili pewien stały dodatek do podatku, z czego wytworzyłby się fundusz na wszelkie budowy, restauracye i reparacye kościołów i budynków plebańskich. Po przemówieniu Przewodniczącego, ks. Pastora, który bardzo ten wniosek popiera i ks. Horoszewicza, wniosek p. Popkiewicza jednogłośnie przyjęty został.

Z subwencyi wyznaczonej przez Komitet centralny, zakupiono za 85 złr. nasion pastewnych dla bezpłatnego rozdziału między członków włościan, mianowicie rozdano: 100 *kg* buraków, 40 *kg* marchwi, 5 *kg* karpieli i 5 litrów rzepy ściernianki.

Kronika mleczarska.

Przypominamy osobom interesowanym, że instruktor mleczarstwa dla Galicyi znajdować się będzie we środę 12. kwiet (druga środa miesiąca) w Muzeum mleczarskiem w gmachu Wydziału kraj. we Lwowie od 10. do 1. przedpoł. i od 4. do 6. popołud. dla udzielania porad technicznych i dla objaśniania aparatów mleczarskich. Doświadczenia będą też robione. Wstęp wolny.

Przy tej sposobności miło nam donieść, że konferencye odbywające się co miesiąca w Krakowie (3-ci wtorek każdego miesiąca) w Muzeum techniczno-przemysłowem, są pilnie uczęszczane. Na ostatniej było 45 osób, z których 15 należy do klasy obywatelskiej lub praktycznie mleczarstwem się zajmuje.

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

Tytoń austryacki w Ameryce. W czasopismach wiedeńskich („Wiener Tagblatt“) pojawiła się wiadomość powtórzona w „Wiener landwirthsch. Zeitung“, że jedna z największych fabryk cygar w Ameryce zakupiła od austryackiego zarządu tytoniowego za 7 milionów guldenów tytoniu i zamierza cygara wyrobione z austryackiego tytoniu wystawić i sprzedawać podczas wystawy światowej w Chicago.

Zatrucie makuchami fałszowanymi. Weterynarz Hartenstein powołany był do trzech koni, które nagle i bardzo gwałtownie zachorowały. Pomimo ratunku wszystkie trzy padły. Wieczorem były zupełnie zdrowe i dostały obrok, złożony po raz pierwszy z owsa i pokwaszonych makuchów, który zjadły, gdy inne konie jeść go nie chciały. Ponieważ objawy chorobne wskazywały na otrucie, owies zaś jadowitym nie jest, padło więc podejrzenie na makuchy. Po ścisłem badaniu okazało się, że były na połowę zmieszane z makuchami bukwiowymi, które dla koni są jadowite. Że bukwie sprawiają zawrót głowy nawet ludziom, jeżeli są spożyte we większej ilości i że olej z nich wyciśnięty jest doskonały, wiadomo ogólnie jak również i to, że nierogaciźnie nie szkodzą — że jednak są szkodliwe dla koni, jest mało komu wiadome. Całe bukwie są mniej szkodliwe, po utracie zaś oleju pozostała miazga staje się w całej pełni szkodliwą i kto wie, czy nawet dla nierogacizny nie stałaby się niebezpieczną. W bukwi jest 12 – 16% oleju.

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs na posadę Dyrektora krajowej szkoły rolniczej w Dublanach, a zarazem profesora fachowego dla nauk rolniczych przy wyższej szkole rolniczej tamże.

Do posady tej przywiązaną jest płaca roczna w kwocie 2000 złr., dodatek aktywalny w kwocie 360 złr, dodatek pięcioletni w kwocie 200 złr.

Dyrektor szkół rolniczych w Dublanach jest urzędnikiem krajowym i ma prawa i obowiązki określone ustanową służby krajowej z dnia 26. czerwca 1886, o ile ona może być do niego zastosowaną i statutem emerytalnym z dnia 21. stycznia 1889.

Ubiegający się o niniejszą posadę, winni wykazać znajomość języka polskiego, a nadto przedłożyć Wydziałowi krajowemu:

1. metrykę urodzenia;
2. krótki życiorys;
3. świadectwa, ewentualnie prace udowadniające kwalifikacyę do zajmowania tej posady.

Nadmieniamy, że rezolucyą z dnia 2. kwietnia 1892 upoważnił Wysoki Sejm Wydział krajowy do wyjątkowego odstąpienia od warunku, że Dyrektor wyższej szkoły rolniczej w Dublanach ma mieć kwalifikacyę profesora do jednego z przedmiotów zawodowych, na wypadek, jeżeliby kandydat posiadał inne warunki, kwalifikujące go na tę posadę. Zarazem upoważniony został Wydział krajowy do przyznania Dyrektorowi w razie uznania dodatku osobistego.

Co do tego uwolnienia, jak również co do przyznania dodatku osobistego, zechcą pp. Kandydaci porozumieć się osobiście lub pisemnie z Szefem Dep. I. w Wydziale krajowym.

Podania wnieść należy najdalej do dnia 1. czerwca 1893 r.

We Lwowie, dnia 17. marca 1893 r.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa.

L. 22954. Z powodu zmniejszenia się zarazy pyskowo-racicowej w powiatach: Borszczowskim, Czortkowskim, Husiatyńskim i Zaleszczyckim uchyla się tutejsze rozporządzenie z dnia 28. lutego b. r. l. 17641 i zezwala na odbywanie targów i wyprowadzanie nierogacizny z tych powiatów.

Miejscowości w tychże powiatach położone, w których jeszcze panuje zaraza pyskowo-racicowa, pozostają aż do wygaśnięcia tam zarazy zamknięte dla ruchu zwierząt racicowych.

Lwów dnia 21. marca 1893.

L. 26334. C. i k. Namiestnictwo niższo-austryackie reskryptem z dnia 20. marca 1893 l. 19940, zmieniło swoje rozporządzenie z dnia 10 marca b. r. l. 17594, ogłoszone tut obwieszczeniem z dnia 15. marca b. r. l. 22415 w ten sposób, że nierogacizna nadeszła na targ w St. Marx w Wiedniu z zakładu obserwacyjnego w Białej, o ile okaże się przy wyładowaniu niepodejrzaną, dopuszczona będzie do wolnego obrotu.

Nierogacizna, u której przy wyładowaniu lub podczas przebywania na targu centralnym spostrzeżone będą objawy zarazy pyskowej i racicowej, będzie odstawioną na targ kontumacyjny, a ztamtąd przewiezioną na rzeź w obrębie miasta Wiednia, przy ścisłem zachowaniu przez magistrat wiedeński wydanych zarządzeń targowo- i weterynarsko-policyjnych.

Inne, powyższem rozporządzeniem wydane zarządzenia, pozostają i nadal w swej mocy.

Lwów, dnia 27. marca 1893.

L. 25817. Ze względu na obecny stan zarazy pyskowej i racicowej w powiecie tarnopolskim c. k. Namiestnictwo uchyla rozporządzenie z dnia 12. b. r. l. 19966 i zezwala odbywać targi i jarmarki na nierogaciznę, jakoteż ładować i wyładowywać te zwierzęta na stacyach kolejowych, położonych w tym powiecie.

Lwów, dnia 30. marca 1893.

Bank rolniczy we Lwowie.

(Ulica Trzeciego Maja l. 2.)

Lwów, dnia 8. kwietnia 1893.

Usposobienie niezmienne z powodu świąt — zupełny zastój w handlu zbożowym.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	7·50	do	7·75
Żyto	5·90	„	6·15
Owies obroczny	5·30	„	5·70
Jęczmień	4·50	„	5.50
Rzepak	11·25	„	11·75
Groch	5·50	„	10·—
Wyka	4.50	„	5·—
Bobik	4·75	„	5·25
Hreczka	7·00	„	7·75
Kukurudza stara	5·30	„	5·50
„ nowa	4·70	„	5·10
Chmiel za 56 kilo	—·—	„	—·—
Koniczyna czerwona	60·—	„	75·—
„ biała	60.—	„	75·—
„ szwedzka	60·—	„	80·—
Spirytus za 10 000 ltr. prct. loco stacye kol.	11·25	„	11·50

Bank rolniczy przyjmuje zamówienia na wszelkie nasiona i na maszyny rolnicze.

Zarząd wapienników i kamieniołomów w Pustomytach p. Nawarya ma do sprzedania w wszelkich ilościach

Wapno nawozowe

po 15 złr. za wagon 10 000 klgr. loco stacya kolei państwowej Glinna-Nawarya. — Dla uzyskania zmniejszenia frachtu do połowy, należy przy zamówieniach przysyłać świadectwa starostwa. 6—6

Na nasienie!

OWIES Lüneburski, Danebrog, Hopetown, szkocki, Dubaner, Triumph 100 kilo z workiem po 8 złr. do stacyi kolejowej w Oleszycach.

KARTOFLE 100 kilo z workiem również do stacyi kolejowej w Oleszycach: Simson, Athene po 4·50 zł., Anderssen po 2 złr., Książe Lippe po 2·50 złr., Gorzelniak i Dołęga po 10 50 złr. 3—3

ma na sprzedaż zarząd dóbr w **Rudzie, poczta Cieszanów.**

Stacya doświadczalna kartofli w Chlebowicach w dobrach JW hr. Romana Potockiego, ma do sprzedania loco stacya kolei Chlebowice-Bóbrka

33 odmian kartofli

wykazanych w zestawionej tabeli plonów z tejże stacyi w r. 1892, a umieszczonej w „Rolniku" b. m. 2—2

Kompletne rolnicze aparaty gorzelniane

i aparaty do rektyfikacyi spirytusu, kotły parowe, żelazne rezerwoary na spirytus, kadzie do gotowania, parniki kostne, pompy i urządzenia rzeźni, pompy piwne chłodniki, kadzie brzeczkowe, chłodniki browarne i maszyny parowe

dostarcza po najumiarkowańszych cenach

fabryka towarów metalowych

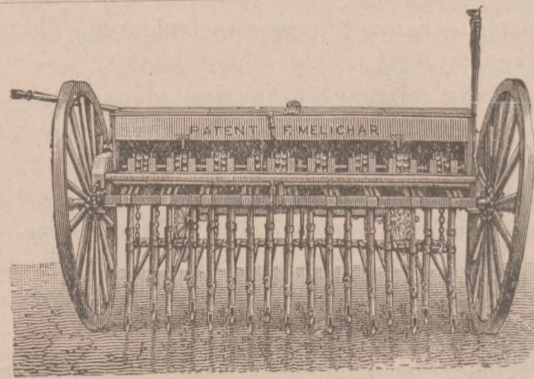
Jana Ochsner

w Białej (Galicya) 3—52

KARPIE

dwuletnie, jednoroczne i narybek po 1 zł. w. a. Beczki z miechami i przyrządami do dalszego transportu za kaucyą i umową wypożycza się.

Łozina najlepsza koszykarska w 6 ciu odmianach 1000 sztubrów po 1 zł. w. a. sprzedaje zarząd dóbr Krukienice.



Siewnik Melichara

powszechnie za najlepszy, najpraktyczniejszy i najtańszy uznany.

Wobec zbliżającej się pory siejby uprasza się uprzejmie PT. Odbiorców o łaskawe wczesne zgłoszenia, z powodu bowiem już obecnego licznego napływu zamówień późniejsze zlecenia nie mogłyby być na żądaną porę uskutecznione

MICHAŁ DORNWALD 8—?

Generalne zastępstwo siewników Fr. Melichara dla Galicyi i Bukowiny.

Zarząd dóbr **Zameczek** stacya kolejowa i poczta **Żółkiew** ma na sprzedaż

14 buhajków rasy „Schyzer"

oraz poszukuje stałego odbiorcy na 700 litrów mleka dziennie lub masła i sera. 1—5

PRZELOT (Anthyllis vulneraria)

gatunek ten koniczyny, odpowiedni na wszystkie przepuszczalne grunta, zastępujący czerwoną koniczynę, sprzedaje do wiosennego siewu po 60 złr. centn. metr. **Zarząd dóbr Korsów p. Leszniów.** 1—4

SZCZEPAN FRANKO w Czupernosowie poczta Przemyślany ma na sprzedaż buhajka rocznego rasy półkrwi Simenthal cena 120 zł.

POMPY

wszelkiego rodzaju dla domowych i publicznych celów, dla rolnictwa, budownictwa i przemysłu.

NOWOŚĆ: Podług patentowanej inoxydacyjnej metody Bower-Barf robione

Pompy inoxydowane

zabezpieczone są przed rdzewieniem.

WAGI

najnowszej i najlepszej konstrukcyi

Decymalne, centezymalne mostowe wagi, kantary, z drzewa i żelaza, dla handlu, ekspedycyj frachtowych, fabryk rolnictwa i przemysłu. Wagi do użytku domowego. Wagi osobowe i bydlęce.

Towarzystwo komandytowe dla fabrykacyi pomp i maszyn

Katalogi gratis i franco

W. Garvens, Wien I. Wallfischgasse 14

Katalogi gratis i franco

Nabywać można przez różne handle żelazne, maszynowe, itp. przedsiębiorstwa techniczne i wodociągowe; żądać wyraźnie **Garven's inoxydirte Pumpen,** względnie **Garven's Waagen.**

Odpowiedzialny redaktor *W. Tyniecki.* Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarz. Franciszka Katnera.